

SZKOLNICTWO LUDOWE.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Cena „SZKOLNICTWA LUDOWEGO“

wynosi w miejscu i w państwie austro-węgierskiem:

rocznie 8 kor. (4 złr.) kwartalnie 2 kor. (1 złr.) dla zagranicy rocznie 10 koron (5 złr.)

Numer pojedynczy kosztuje 30 hel. (15 ct.)

Inseraty przyjmuje się za opłatą po 12 hel. (6 ct.) od wiersza petitu za każdorazowe umieszczenie.

Reklamacje będą uwzględniane do dni 6.

Wychodzi 5. 15. i 25.
każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.
Kto nie z nami, ten przeciwko nam“.

Redakcyja i Administracyja

w Nowym Sączu przy ulicy Matejki
l. 635.

Numera pojedyncze kupować można w biurze dzien. pp. Olszewskiego i Płohna we Lwowie; w księgarn. pp. Krzyżanowskiego i Zwolińskiego w Krakowie, w księg. p. Dołboszyńskiego w Stanisławowie i w biurze dzienników p Horowitza w Czerniowcach.

** Przyjaciół naszego pisma upraszamy o rozpowszechnienie „Szkołnictwa Ludowego“ w jak najszerszych kołach. **

Dlaczego źle się dzieje?

Stosunki naszego szkolnictwa ludowego nie są zaiste różowe.

Mamy 4,000,000 analfabetów, 3,000 gmin bez szkół, 2,000 klas zamkniętych z powodu braku nauczycieli, 1,000 nauczycieli bez kwalifikacyi, a najmniej 3,000 nor, które na urągawisko nazywają się salami szkolnemi.

Dotychczasowe niejasne ustawy, olbrzymich wy-mogów plany nauk i instrukcyje dopełniają tego obrazu, z poza którego odzywają się bolesne echa nędzy, prześladowań i niedoli.

Źle jest, zaiste, źle bardzo. A któż winien temu?

Najpierw stosunki społeczne i samolubstwo klas pewnych. Klasy te mają większość w ciałach ustawodawczych, Sejmie, parlamencie, a zatem wszystkie przepisy tak układają, aby z zachowaniem pozorów postępu, wstrzymać rozwój oświaty a poniekąd i wstecz go cofnąć.

Ten objaw nie stoi odosobniony w Galicyi, i owszem widzimy go i w innych prowincyach, gdzie partya konserwatywna w swoje ręce ujęła ster rządu.

Patrz więc roztropnie na to, co się koło ciebie dzieje, nauczycielu ludowy i wiedz, że dla zasady i dla celów politycznych musisz głód cierpieć i być prześladowanym.

Aby jednak przeprowadzić zamiary reakcyjne potrzeba do tego odpowiednich ludzi; trzeba stworzyć całą falangę obrońców tego nowego kierunku, co znowu nie jest rzeczą tak łatwą, bo ludzie prawdziwie wykształceni, miłujący prawdę i naukę, do takich celów użyć się nie dadzą, a jeżeli nie protestują, co wobec dzisiejszych prześladowań trudno przychodzi, to schodzą z horyzontu i mileżą zawzięcie.

Ich miejsce zajmują ludzie nieskończeni, filozofowie bez egzaminów i t. p. którzy błyszcą cudzą pracą, a urządzaniem teatralnych szopek przy równo-

czesnem płodzeniu cudackich pomysłów pozują na pierwsze gwiazdy i wielkości pedagogiczne.

Ludzie tacy zyskują wnet monopol do przeprowadzenia reform, od których musi się wykluczyć ogół nauczycieli, i ci mężowie na podstawie swojego patentu wiedzy i nieomyślności pedagogicznej obdarzają nas różnemi arcydziełami, jak: przepisami praktyki szkolnej, planami i wszelakiego rodzaju instrukcyami.

Wskutek ostatniej reformy szkolnej zagmatwano też na długie lata rozwój naszej oświaty ludowej a nawet nagle cofnięto się wstecz o lat kilkadziesiąt.

Wprawdzie stosunki takie wieki trwać nie mogą – zanim atoli uda się ludziom postępu obalić te nowe „chińskie mury“ którymi Galicya na niwie oświaty ludu chce się odciąć od reszty świata cywilizowanego, upłynie czasu nie mało.

Zanim zaś reforma postępową na nowo się zakorzeni, wówczas konserwatyści będą chcieli ująć władze w swe ręce, aby znów zniszczyć to, co powstać może. Taka walka odegrała się u nas kilka razy w ostatnich kilkadziesiąt latach.

Czy atoli stronnictwo konserwatywne postępując takimi drogami, potrafi kiedyś odzyskać dyktaturę wobec faktu, że obecnie szerokie masy ludności dopominają się praw swoich, stawiamy wielki znak pytania!

Prawda dziejowa zwyciężyć musi, a apostołowie przewrotu zginą pod ciężarem własnej winy i własnych grzechów.

L. S. 1.245/1895

Sprawozdanie mniejszości komisji szkolnej

o wniosku pp. Rutowskiego, Rayskiego i towarzyszy w sprawie polepszenia bytu nauczycielom szkół ludowych.

Wysoki Sejmie!

Wiadomości ze wszystkich stron kraju nadcho-dzące, doświadczenia posłów, głos całej prasy, petycje

nauczycielstwa ludowego zaopatrzone tysiącami podpisów, nareszcie, ale najważniejsze sprawozdania urzędowe c. k. Rady szkolnej wykazują niezbitcie, że szkolnictwo ludowe głównie z braku sił nauczycielskich rozwijać się nie może, że liczba szkół czynnych znajduje się w stagnacji a nawet się cofa, że liczba szkół nieczynnych z braku nauczycieli w ogóle wzrasta, że liczba szkół czynnych daje się jedynie podtrzymywać przez używanie coraz większej liczby nauczycieli nieukwalifikowanych, że liczba dzieci nie mogących korzystać ze szkoły utrzymuje się na swej zatrważającej wysokości.

Ten stan opłakany i budzący wielkie obawy o rozwój oświaty w naszym kraju był jedynym powodem, że wnioskodawcy rozpatrzywszy bliższe i dalsze przyczyny panujących stosunków przedstawili Wysokiemu Sejmowi projekt częściowej zmiany niektórych postanowień obowiązujących ustaw o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych.

Bliższe rozpatrzenie się wykazuje następujące fakta:

W roku było **szkół czynnych: szkół nieczynnych:**

1889/90	3.466	216
1890/91	3.587	256
1891/2	3.660	301
1892/3	3.684	353
1893/4	3.655	424

Pomimo więc, że około 2.000 miejscowości jeszcze czeka na własną szkołę, szereg miejscowości nie

ma czynnej szkoły, chociaż szkoła jest zorganizowana, liczba szkół zorganizowanych a **nieczynnych dla braku nauczyciela**

w r. 1891/2 wynosiła 278

„ 1892/3 . . . 321

„ 1893/4 . . . 412, zaś

liczba **klas** nieczynnych dla braku nauczycieli

w r. 1891/2 wynosiła 540

„ 1892/3 . . . 542

„ 1893/4 . . . 594

Motoryczne są szeregi szkół, które były niegdyś czynne, a które są zamknięte i jest mnóstwo szkół posiadających z ciężką ofiarą wzniesiony budynek szkolny, nieotwartych lub zamkniętych, skazanych na marnienie.

Ażeby zaradzić wzrastającej potrzebie, a to dla zastąpienia w istniejących szkołach naturalnego ubytku, dla zaopatrzenia szkół, które niezbędnie trzeba zamieniać na dwu i więcej klasowe. dla nieodzownej naprawy szkolnictwa w najbardziej zaniedbanych miasteczkach dla tworzących się szkół wydziałowych, Rada szkolna widziała się zmuszoną uciekać się w coraz większej mierze do przyjmowania nauczycieli (bk.) nieukwalifikowanych, i tylko w ten sposób może zapewnić wzrastającemu napływowi dzieci szkolnych naukę.

Liczba nauczycieli **bez egzaminu dojrzałości**

w r. 1891/2 wynosiła 825

POSADA KONKURSOWA.

(Obrazek z rzeczywistości)

Napisał M. a. t.

(Dokończenie).

Wnętrze budynku odpowiadało w zupełności zewnętrznej stronie. „Sala szkolna“, to izdebka do 6 metrów długa, 4 do 5 szeroka, a do 2 metrów wysoka. Kuchnia i piec t. zw. chlebny zajmują znaczną część klasy. Tuż przy piecu stoi stół na kołkach, wbitych w ziemię. Podłogi niema wcale; tu byłaby zupełnie zbyteczną, a nawet niemożliwą. Przed stołem tablica, a dalej jeszcze 5 czy 6 wypaczonych desek, przymocowanych do nieociosanych kołków wbitych w ziemię, a raczej w błoto, reprezentuje ławki. Niziutkie, nieotwieralne okienka oświetlają tę „salę“. Po ścianach ścieka skroplona para, przez powalę widzieć można pędzące po niebie chmury. Błoto po kostki, powietrze zgniłe nie do oddechania — oto wszystko. Ach, jeszcze jedno, przepraszam. Ponieważ to szkółka najuowszych czasów, więc ma i wentylator, a jakże! Jest to dziura, wyrznięta w powale na samym środku tejże, a zatkana dnem ze starej beczki.

Długą chwilę oglądałem osłupiałym wzrokiem te

cuda szkoły prze-paśno dołeckiej, nie mogąc z oburzenia czy też wielkiego zachwytu słowa przemówić. Kolega M. patrzył spokojnie jak człowiek nawykły już od dawna do takiego widoku.

Naraz z zaściany usłyszeliśmy śpiew, któremu towarzyszyło tupotanie nogą. Nieznajomy śpiewak zawiódł niepewnym trochę głosem:

Dawaj wódki, żydzie, zapisz se na ścianie;

Jak cię kaci wezmą, pisanie zostanie — iüha!

Tego było już dla mnie za wiele. Jaką minę zrobiłem. łatwo się domyśleć, gdyż towarzysz mój, który mię w milczeniu obserwował, jakby chciał badać na mnie wrażenia, rozśmiał się w głos i zawołał:

— A, to niespodzianka nielada dla pana! Chodźmy zobaczyć, co to jest.

Wyszliśmy do sieni. Tu, jak wspomniałem wyżej, znajdowały się jeszcze drugie drzwi, wprost wehadowych. Otworzył je kolega i znaleźliśmy się . . . w stajni. Najwyraźniej powiadam państwu, w stajni, a zarazem w składzie propinacyjnym. Były tu bowiem dwie krowy i baryłka z wódką, stojąca na jakiejś starej skrzyni, i szafa z fiaskami i kieliszkami. Pan M. otworzył drzwi na lewo ze stajenki prowadzące. Zaglądnąłem przez nie i ujrzałem mały, brudny alkierzyk, a w nim całą żydowską rodzinę i dwóch zapijających się chłopków.

w r. 1892/3 873

„ 1893/4 941

„*Ponieważ jednak do szkół poprzednio już zorganizowanych (bo organizację nowych wstrzymano) — mówi sprawozdanie Rady szkolnej — przeto wiele dzieci nie można było przyjąć dla braku nauczycieli*“.

To też nie dziw, że liczba dzieci skazanych na analfabetów, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, normalnie rozwiniętych, niepobierających żadnej, ani publicznej, ani prywatnej nauki utrzymuje się na smutnej wysokości, a wynosiła jedynie w gminach, w których są szkoły ludowe lub należących do zakresu istniejących szkół:

Ilość dzieci, obowiązanych, normalnie rozwiniętych, nie pobierających żadnej nauki:

	od 6—11 lat	od 11—15 lat
w r. 1890/1	216·048	84·118
„ 1891/2	262·073	101·671
„ 1892/3	241·454	94·461
„ 1893/4	236·501	96·424

Pominięte są tu dzieci gmin bez szkoły u siebie i w sąsiedztwie. Cóż dziwnego, że kiedy w r. 1892 uczęszczało do szkoły na 100 dzieci obowiązanych:

1. w Górnej Austrii 99·5%
2. w Niższej Austrii 98·6 „
3. w Salzburgu 98·5 „
4. w Czechach 98·1 „
5. na Morawie 97·7 „
6. na Szląsku 97·7 „

7. w Tyrolu , 97·4%

8. w Karyntyi 96·1 „

9. w Styryi 93·8 „

10. w Krainie 85·0 „

11. w Dalmacyi 85·6 „

12. w Wybrzeżu 61·9 „

13. to w **Galicji** **62·3** „ zale-

dwie, Galicya zajmuje przerażająco smutne miejsce, i ma się pocieszać tem, że Bukowina jeszcze nieco, już bardzo niewiele dalej w tyle pozostała z 57·9%ami!

Oplakany ten stan *braku nauczycieli* trwa niezmiennie, pomimo że w r. 1892 czynem nie małej ofiary, Sejm krajowy, podniesieniem plac nauczycielskich starał się polepszyć dolę nauczycieli, przyciągnąć większą liczbę do tego ciężkiego zawodu, utrzymać przy zawodzie.

Że droga była dobrze obraną, świadczy niezbitcie *wzrost frekwencji* kandydatów do stanu nauczycielskiego, że była niedostateczną, świadczy *niedostateczność tego wzrostu* na zaopatrzenie nieodzownej potrzeby, cóż dopiero mówić o znaczniejszym postępie, świadczy nieustająca *dezercya* kandydatów nauczycielskich przed ukończeniem lub po ukończeniu seminaryów nauczycielskich, dezercya w pierwszych a nawet późniejszych latach służby, a to nietylko z posad tymczasowych i młodszych ale i starszych, do zawodów wdzięczniejszych, a dających lepszy byt, lepszą dolę w ogóle i nadzieję pewnego awansu.

Wobec potrzeby uzupełnienia naturalnych uby-

— Więc to karczma! — zawołałem wybiegając do sieni.

— Tak panie kolego. Większą izbę przeistoczono na klasę, w alkierzu szynk.

— Ależ to okropne, oburzające!

— Lecz niestety, prawdziwe — dokończył z westchnieniem M. — Wejdźmy jednak do klasy, bo tu nietylko nasze kapelusze, ale my sami moglibyśmy zostać w niebo wzięci. Jak pan sądzi, czy tu na strychu nie możnaby śmiało urządzić młyna wietrznego? Mógłby mleć jak rok długi.

Rozśmiałem się mimowoli na tę uwagę towarzysza i wróciliśmy do klasy.

— Niech pan kolega znów tak źle nie myśli o mojej szkole — mówił dalej M. głosem, w którym obok ironii czuć było ukrytą głęboką boleść — jest ona bowiem pod wieloma względami nader wygodną, praktyczną.

— Naprzykład?

— Oto nie potrzebują dzieci troszczyć się o wodę do gąbki, bo tylko przytkną ją do ściany, a cała woda nasiąknie. Nie potrzeba im także bibuły, gdyż kury, grzebiąc po strychu, zsypują im podostatkiem piasku na zeszyty. Wprawdzie i na głowy, ale co to szkodzi? Tu niepotrzebujesz pan także natężyć płuc, by jakiej

pioseneczki wyuczyć. Słyszac ich wiele przez ścianę, spamiętają nadzwyczaj łatwo i treść i melodyą, a co najważniejsza i treść i melodya swojskie, naturalne, czysto ludowe, jak tego wymagają od nauki śpiewu w szkołach ludowych. Tu pan bez trudności wytłumaczysz wiele najrozmaitszych zjawisk i t. d. i t. d. Któżby wreszcie zdołał wyliczyć wszystkie zalety tej szkoły? Sam chyba pan Niedolecki, który się nią niepomiernie chlubi i za założenie jej, co najmniej złotego krzyża zasługi się spodziewa.

— Któż to taki? — zapytałem.

— Dziedzie tutejszy, a jak złośliwi o nim mówią, potomek tej starej szlachty, co to jeszcze pod Maciejowicami bisurmana bijała. Mając kilkoro dzieci, potrzebujących nauki, tyle robił, że wreszcie utworzono tu szkołę. Na pochwałę jego podać muszę, iż wspaniałomyślnie oddał tę salę na klasę prawie za darmo, bo za nędzne kilkanaście złr. rocznie. Przytem daje nauczycielowi bezpłatnie mieszkanie i wikt pod tym tylko warunkiem, by codziennie trzy godziny uczył jego dzieci. Obecnie podrastają córeczki, trzeba mu więc nauczycielki, mimo starań jednak władze nie chcą tu przysłać kobiety. Ja usilnie starałem się o przeniesienie, ale dla braku innej posady pozostawiono mię nadal. W ostatnich czasach

ków, niemówiąc o wzrastających wymogach, wobec ciała nauczycielskiego wynoszącego 6.800 członków, jest cyfra osiągnięta we dwa lata po wyjściu ustawy czerwcowej z r. 1892 o polepszeniu bytu nauczycieli na czwartym kursie 155, a także cyfra maturzystów wyszłych z seminaryów 107, a eksternistów 66 zupełnie niedostateczną. Cyfra kandydatów na kursie przygotowawczym

przed ustawą z r. 1892	wynosiła	465
po ustawie w r. 1894	535
	wzrost	70

A ileż z tej cyfry dosięgnie do czwartego kursu, do egzaminu dojrzałości, ile osiągnąwszy ten egzamin odda się jeszcze zawodowi nauczycielskiemu, że nie będziemy mówić o tych co zdezertują później jeszcze.

Słowem okazuje się dowodnie, że *reforma stosunków prawnych stanu nauczycielskiego z mocy ustawy z 15. czerwca 1892 (Dz. u. kr. l. 40) była trafną, ale nie była dostateczną.* Okazuje się więc potrzeba dalszego kroczenia na tej drodze, w miarę sił i możliwości, uzupełnienia środków pominiętych w r. 1892, poprawienia nie zasad ustawy, ale poszczególnych zwłaszcza jej braków i niedopatrzeń, korektur w szczegółach, w cyfrach nie w intencjach, nie zasadniczych postanowieniach, ani w budowie ustawy.

W tym kierunku zmierza częściowa zmiana poruszona przez Wnioskodawców, którzy z najskrupulatniejszym uwzględnieniem stosunków finansowych kraju, ograniczyli się do zmian w możliwie skromnych ramach się obracających, do uwzględnienia tylko naj-

rozpisano nawet konkurs na Przepastny Dół! Ale patrz pan; sam pan Niedolecki nadchodzi.

Po potężnym krząknięciu w sieni wszedł p. Niedolecki. Osoby nie opisuję, zaznaczę tylko, iż mówił tak ogłuszającym basem, że się trzęsły ściany. Pan M. przedstawił mi szanownemu właścicielowi Przepastnego Dołu, skłoniłem się ostrożnie, by nie runąć w błoto. Po kilku słowach zapytany, co mię tu sprowadziło, wyznałem szczerze cel swego przyjazdu.

— A to doskonale, zem tu przypadkowo zaglądnął — zawołał p. Niedolecki swym strasznym jak grzmot głosem. Już my to jakoś załatwimy tę sprawę. Właśnie w tym interesie tylko do mnie zgłosić się należało, bo ja tu mogę wszystko zrobić, co zechcę. Ale to już po dwunastej, proszę panów na obiad, jaki jest. Bardzo proszę, bez ceremonii.

Byłem zmęczony drogą, potrosze i głodny, przyjąłem też zaproszenie bez ociągania. W dziesięć minut potem stanęliśmy we dworze, gdzie zostałem przedstawiony pani Niedoleckiej, poczem zasiadliśmy do stołu. Pani Niedolecka była to kobieta o głowę wyższa od męża, coś w rodzaju Filomeny z „Kościuszki pod Racławicami“ Anczyca a w przeciwieństwie do męża mówiła tak piskliwym głosem, że aż uszy rozdierało.

nagleszych potrzeb, korektury najbardziej piekących postanowień.

Dla tego motywowali wnioskodawcy swój projekt: „zważywszy więc, że najważniejszym środkiem przyciągnięcia i zatrzymania sił nauczycielskich może być jedynie jeszcze wydatniejsze polepszenie ich doli;

„zważywszy jednak, że na szerszą poprawę bytu nauczycielstwa ludowego stosunki finansowe skarbu krajowego dziś jeszcze nie pozwalają:

„*uwazamy dalszą częściową poprawę stosunków prawnych stanu nauczycielskiego, a to przynajmniej przez ogólne obniżenie lat służby, przez polepszenie wymiaru emerytury dla wdów i sierót, oraz przez podniesienie płac dla najgorzej uposażonych klas nauczycielstwa ludowego, za niezbędnie potrzebne.*“

Wnioskodawcy ograniczyli więc pierwotnie swój wniosek do:

1. Obniżenia lat służby z 40 na 25 lat
2. Polepszenia wymiaru pensji wdowom i sierotom.
3. Podniesienie pensji nauczycieli starszych 4 klasy.
4. Zmniejszenia liczby najniżej płatnych nauczycieli wiejskich z 65 na 50%, i podwyższenie płac pewnej części do wysokości nawet 450 złr.

Co do *obniżenia lat służby z 40 na 35 lat*, uważali wnioskodawcy a z niemi i mniejszość komisji szkolnej, żądanie to za słusne i sprawiedliwe, wobec olbrzymiej śmiertelności, chorowitości nauczycielstwa ludowego, naturalnego przy wcześnie, z nierozwiniętym organizmem, zwłaszcza narzędzi oddechowych

— Cośmy też mieli kłopotów, zanim nam się udało zaprowadzić tu szkołę, to nie do uwierzenia — opowiadała w ciągu obiadu pani domu. Ciemne chłopstwo nie chciało żadną miarą przystać. Mąż ofiarował budynek na szkołę, mieszkanie dla nauczyciela, opał, przedstawiał w żywych barwach dobrodziejstwo oświaty, nakłaniał różnymi sposobami: nie chcieli przystać i nie. Ale przecież przemogliśmy ich upór i postawili na swoim.

— I to zarzucają nam, szlachcie — zagrział pan Niedolecki — brak patriotyzmu, nieofiarność, etc! Osądź pan sam, czy słusznie. Chociaż teraz, przyznać trzeba, ciężkie czasy dla obywateli ziemskich.

— Prawdziwie — zawtórowała pani — teraz tylko złote czasy dla prywatnych oficyalistów i chłopów.

— Mimo tak wielkich ofiar, poniesionych przez nas w tak ciężkich czasach, myślisz pan, że uznano nasze starania i zabiegi? — mówił dalej pan Niedolecki. Owszem, zamiast uznania za spełnienie obywatelskiego obowiązku, przycinki jeszcze z różnych stron nas spotykają. Ot, czytałem owe hymny pochwalne, jakie wznosił „Czas“ dla jakiegoś tam księdza z pod Krakowa, że przyczynił się do założenia szkoły w jakiejś wsi. Ja tu panie, mogę śmiało powiedzieć, sam założyłem szkołę, a czy o nas kto wspomniał? gdzietam, panie, nikt!

rozpoczynającej się ciężkiej nauczycielskiej służby, która się potem odbywa w możliwie najcięższych warunkach w izbach ciasnych, zadusznych, przepelnionych, o 36 godzinach szkolnej nauki tygodniowo wynoszącej. Żądania nauczycielstwa idą dalej, do obniżenia aż do 30 lat; jednak ani wnioskodawcy ani mniejszość komisji tak daleko pójść nie mogła.

Musi też mniejszość komisji podnieść moment niejako psychologiczny: życzenie obniżenia lat służby stało się dla całego nauczycielstwa postulatem pierwszorzędnym, wyrażonym tysiąckrotnie, i uwzględnienie tego życzenia będzie dla tegoż ciała nauczycielskiego niepospolitą zachętą.

Co do *polepszenia wymiaru pensyj wdowich i sierocych*, nie poszli też wnioskodawcy i mniejszość komisji po za częściowe podwyższenie, sprawiedliwszą i jednolitą podstawę obliczenia, pozostając jednak daleko poniżej życzeń nauczycielstwa.

Były to w pierwotnym wniosku jedyne dwie *całe nauczycielstwo* obchodzące reformy. Wiedzieli doskonale wnioskodawcy o szeregu innych życzeń i słusznych potrzeb całego nauczycielstwa, jednakowoż po zasięgnięciu w najkompetentniejszym miejscu opinii, chcieli ograniczyć reformę, dla jej łatwiejszego parlamentarnego przeprowadzenia, do granic niezbędnych.

Co do *polepszenia płac nauczycieli* jedynie w IV i V. klasie, wychodzili wnioskodawcy z podobnego założenia, sanacyi jedynie *najniezbędniejszych* potrzeb, najdogliwszych braków.

Okazało się dowodnie, że mieli rację ci posłowie, którzy w r. 1892. wskazywali na to, że stworze-

nie 4 klasy miasteczek, jakoby dobitnie różnych stosunkami od innych i wymiar dla nich znacznie więcej pracy, były błędnymi. Stan nauczycielstwa w miasteczkach okazał się bardzo smutnym, nauczyciele w drodze dobrowolnej nie chcieli przyjmować posad, te miasteczka mają najgorsze szkoły, a sanacya tych stosunków okazała się konieczną.

Zwróciła na to uwagę *Rada szkolna* z całym naciskiem i wskazała, że najnaglejszej sanacyi wymagają płace *nauczycieli starszych w klasie czwartej*. Zapytana przez Wydział krajowy w sprawie 54 petycji o polepszenie bytu nauczycieli, odpowiedziała c. k. Rada szkolna krajowa pismem z 3. października 1894 r. L. 8.353 (drukowanem w sprawozdaniu Wydz. kraj. Dep. III.) poparciem słusznych petycji i dodała:

„Gdyby stosunki pozwoliły, to zdaniem Rady szkolnej krajowej należałoby zwrócić uwagę głównie na polepszenie bytu nauczycieli zaliczonych do klasy IV. i do klasy V. przyczem rachunek przedstawia się jak następuje:

Gdyby nauczycielom klasy IV. i V. podnieść	
płacę o 50 zlr. t. j. w klasie IV. połowie na 500 a	
drugiej połowie na 550, zaś w klasie V. 65% na 350,	
20% na 400 a 15% na 450, to nadwyżka potrzebnego	
na to wydatku wynosiłaby według ścisłych obliczeń:	
dla klasy IV.	34.000 zł.
„ „ V.	171.350 zł.
Razem	215.350 zł.

Podniesienie płacy tym nauczycielom dwóch najniższych klas o 100 zł. wyniosłoby zaś razem **430.700 zł.** zwiększonego rocznego wydatku.

Gdyby nadto nauczycielom V. klasy, którzy nie

Tu pan M. tak złośliwie mruknął na mnie, że zacerwieniłem się mocno i przygryzłem wargi. Oboje gospodarstwo zajęci swem opowiadaniem, zapewne tego musieli nie zauważyć.

— Wyobraź pan sobie — zakrzyknęła pani domu zirytowana wspomnieniem jeszcze o dziesięć procent wyższym tonem, który już niekiedy w pianie piskliwe przechodził — nawet u władz szkolnych żadnego uznania ani względów nie mamy. Tego roku daliśmy drugiego synka, którego pan M. przgotowywał, do gimnazjum w N., ale mamy jeszcze trzy córeczki, z których jedna już potrzebuje początków. Ponieważ pan M. oświadczył, że bezwarunkowo dłużej tu nie zostanie, kazałam mężowi pisać, aby nam przysłał nauczycielkę. Cóż pan powiesz na to? Jakaś tam Rada Szkolna okręgowa odmówiła nam, nam, którzyśmy tyle trudów, tyle ofiar ponieśli bezinteresownie w imię oświaty! A, brak mi słów na wyrażenie oburzenia za takie traktowanie nas. Żebyś mi zaraz — dodała, zwracając się do męża — zrezygnował z tego jakiegoś tam prezesostwa!

Nawiasem mówiąc, pan Niedolecki był prezesem... Rady Szkolnej miejscowej.

— No, no, no, nie irytuj się moja duszko — rzece uspokajająco pan mąż — pamiętaj, że... gniew piękności szkodzi.

— Ale bo to przecież bolesne — odparła po chwili umitygowana już nieco pani żona — za tyle trudów, za tyle wydatków odbierać tak czarną niewdzięczność. Lecz niech się dzieje co chce; — dokończyła z zawziętością. Synków już oddaliśmy do N., do dziewcząt przyjmę jaką prywatną nauczycielkę, a szkołę niech tam licho weźmie! Mogą ją sobie nawet zwinąć...

Obiad się skończył. Ruszyliśmy od stołu, a po jakimś czasie siedziałem już na wózku, wlokąc się powoli ku domowi. Przez całą drogę, ba, do dnia dzisiejszego staje mi przed oczyma ta sławna szkoła w całej swej okazałości i brzmia w uszach dwa głosy, których do śmierci nie zapomnę: straszny, ogłuszający pana, i przeraźliwie sopranowy pani na Przepastnym Dole Niedoleckich.



mają mieszkania in natura, przyznano 10^o/_o dodatek na mieszkanie, jaki pobierają wszyscy nauczyciele klas wyższych, to nadwyżka wydatku z tego tytułu wyniosłaby 33.280 zł.“

Potwierdziła to swoje stanowisko Rada szkolna, gdy przez usta swego wice-prezydenta zwróciła uwagę wnioskodawcy p. Rutowskiego, który zapytywał przed wniesieniem wniosku do Sejmu w początku stycznia b. r. o to, które postulaty należałoby uważać za najważniejsze, a ponowił p. wice-prezydent te same zapatrywania w rozprawie komisji szkolnej, gdy wnioskodawca p. Rutowski zwrócił uwagę, że niewystarcza ubolewać nad oplakany stanem, ale należy podjąć dorazną akcyę pomocniczą i zapowiedział w tym kierunku wniosek, który też wpłynął do Sejmu dnia następnego 10. stycznia 1894.

Oto jest powód, dla którego wniosek nieobjął więcej postulatów. Wnioskodawcy ograniczyli się do najważniejszych jakie im z kompetentnego miejsca wskazano, a pragnąc poparcia czynników wpływowych w sprawach szkolnictwa, pragnąc choć najmniejszą przynieść poprawę dla doli nauczycielstwa, gotowi byli narazić się na zarzut pominięcia mnóstwa choćby jak słusznych życzeń.

Licząc się ze stosunkami finansowemi kraju, licząc się z faktem, że podejmowanie nowej rewizji ustawy uchwalonej dopiero co, bo przed trzema laty musiało wywołać u wielu niechęć, wnioskodawcy nie śmieli stanąć przed Sejmem z postulatem wyższym nad najniezbędniejsze potrzeby i wnieśli zmiany których pokrycie finansowe nie wymogato by więcej aniżeli około 100.000 zł. czyli mniej niż wydatność jednego centa dodatku do podatku.

Tak ograniczony projekt wnioskodawców został jednak przyjęty w komisji nieprzychylnie. Znaczna większość niechciała w r. b. w ogóle podejmować żadnej zmiany któraby w jakiejkolwiek mierze obciążyla budżet, niektórzy gotowi byli podjąć wydatki jednak do kilkudziesiętu tysięcy, byle nie w drodze ustawodawczej, ale tylko administracyjnej, zaczęto podnosić spory; które potrzeby są naglące.

Wydział krajowy w czasie tych długotrwałych cały szereg żmudnych posiedzeń trwających narad komisji i subkomitetu zajął stanowisko przychylnie dla wnioskodawców i mniejszości komisji szkolnej, uznając potrzebę znowu częściowego polepszenia bytu nauczycieli i wyraził gotowość zmiany swej propozycyi obniżenia na rok bieżący dodatku do podatków i obniżenia go nie o 4 centy ale o 3 centy tylko.

Pomimo tego większość komisji szkolnej nieprzyjęła wniosku pp. Rutowskiego, Rayskiego i towarzyszy niezgodziła się na natychmiastowe, już w r. 1895. w życie wejść mogące polepszenie doli nauczycieli na podstawie zmian odpowiednich w ustawie, ale uchwaliła

odroczenie całej sprawy przez odesłanie do Wydziału krajowego, ażeby tenże w porozumieniu z Radą szkolną dopiero badał i ewentualnie w r. przyszłym przyszedł z wnioskami co do drobnych ulepszeń, które większość komisji ściśle określa, tworząc dla Wydziału krajowego i Rady szkolnej „eine gebundene Marschroute“, a której rozmiary wynosić mogą zaledwie kilkadziesiąt tysięcy ewentualnego polepszenia bytu nauczycieli.

Gdy żaden z powodów podnoszonych przez większość komisji co do odwłoki nie mógł trafić do przekonania mniejszości, która owszem nabrała przekonania tym silniejszego, że odwłoka będzie błędem, wywoła zniechęcenie w kołach nauczycielstwa, — gdy większość komisji całkiem pominęła obniżenie lat służby i poprawę losu wdów i sierót, — gdy większość komisji obniżyła nawet przy odwłoce, w razie ostatecznego załatwienia możliwą propozycję do minimalnych a niedostatecznych rozmiarów, — mniejszość nie mogła postąpić wbrew swoim przekonaniom i zgłosiła wotum mniejszości.

Korzystała przytem z poszczególnych wyjaśnień, faktów, które na jaw wystąpiły w długich rozprawach na podstawie napływających petycyj i ze strony Rady szkolnej, i dlatego poczyniła w projekcie pewne zmiany.

Mniejszość komisji zatrzymuje wszystkie propozycje swoje dawniejsze jedynie z pewną modyfikacją w klasie piątej, potrzebną ażeby przez oszczędnie dwudziestu kilku tysięcy na jednej pozycyi, umozebnić objęcie innych jeszcze potrzeb. Przez usunięcie pierwotnej propozycyi podniesienia 10^o/_o nauczycieli wiejskich płac aż do 450 zł. (oraz przez inne ustosunkowanie płac niższych, osiągnęła mniejszość komisji możliwość znacznego polepszenia bytu dla nauczycieli młodszych w klasie czwartej oraz dla przyjęcia na rzecz kraju całej połowy wszystkich opłat emerytalnych nauczycieli samych.

Licząc się więc jaknajskrupulatniej z położeniem finansowem kraju, ograniczając wnioski swoje do granic wydatności jednego centa dodatku, mniejszość komisji szkolnej po najgłębszej rozwadze przedstawia Wysokiemu Sejmowi projekt zmian potrzebnych w ustawie o stosunkach prawnych nauczycieli, któremi — ma przeświadczenie — usunie się możliwie wielką część słusznych żalów, wnie sie ulgę i pociechę dla tysięcy rodzin i jednostek, obudzi się otuchę i ożywi poczucie, że Sejm, że więc kraj czuwa nad ciężką dolą nauczycielstwa, że w miarę możliwości polepsza ją powoli ale statecznie.

Za pomocą wydatku jednego centa dodatku (około 110.000 zł.), jesteśmy w stanie:

I. Całemu nauczycielstwu:

- a) obniżyć lata służby z 40 na 35 lat;
- b) polepszyć płace wdów i sierót;
- c) przyjąć na kraj połowę wszystkich opłat emery-

talnych nauczycieli (ulga nauczycielom 28-500 zł.)

II. 1. *Podnieść płacę IV. klasy:*

- a) *wszystkim nauczycielom starszym o 50 zł.;*
- b) *wszystkim nauczycielom młodszym o 50 zł.*

2. *W klasie Vej:*

- a) *zniżyć liczbę nauczycieli o płacy 300 zł. z 65⁰/₀ na 50⁰/₀;*
- b) *podnieść liczbę nauczycieli o płacy 350 zł. z 15 na 20⁰/₀.*

słowem około 1600 nauczycielom starszym i młodszym przynieść polepszenie o 50 zł. na rok.

To są potrzeby, które mniejszość komisji chce uwzględnić zapomocą zmiany postanowień ustawy bezzwłocznie.

Nadto gdy z rozpraw wyszło na jaw, że potrzeba wymaga by pomyśleć o dodatku na mieszkanie dla nauczycieli młodszych w klasie piątej, mniejszość komisji, idzie tu za głosem większości i podejmuje odnośną rezolucję, dotyczącą nauczycieli etatowych, którzy na wsi nie mają dodatku na mieszkanie.

Reasumując wywody swoje, mniejszość komisji wyraża przekonanie, że projektem swoim umożliwi uzyskanie największego zadosyć uczynienia licznym najnaglejszym potrzebom i że przynosi znaczne polepszenie doli dla całego nauczycielstwa, i b. pośrednią poprawę bytu dla możliwie najwyższej liczby jednostek.

Komisja wyraża też przekonanie, że tylko takim aktem dalszej choć ograniczonej pomocy Sejm krajowy będzie mógł przynieść prawdziwą sanację najważniejszych dolegliwości, zachęcić do stanu nauczycielskiego, zapłacić seminaria, wstrzymać dezercję szeregów nauczycielstwa. Będzie też mógł uzyskać uspokojenie w szeregach nauczycielstwa na dłuższy przeciąg czasu i będzie miał prawo stanąć twardo przeciw wygórowanym, często zupełnie nieusprawiedliwionym a niedającym się urzeczywistnić wymaganiom pewnych kół nauczycielstwa.

Wysoki Sejm raczy:

- I. uchwalić załączony projekt ustawy, oraz
- II. załączoną pod II. rezolucję.

Lwów dnia 1. lutego 1895.

Czartoryski w. r. Rutowski, Rayski, Kramarczyk.
Przewodniczący. Sprawozdawca mniejszości.

Wspomnienia pośmiertne.

Mańkowska Aleksandra, starsza nauczycielka 5. klasy szkoły w Nisku, po 15 latach służby umarła dnia 6. grudnia z. r. na gruźlicę.

Sztoka! Jan nauczyciel w Ottyniowicach (powiat Bóbrka) w 34 roku służby zawodowej zmarł dnia 2. stycznia b. r. również na gruźlicę.

Frydrych Jan, kierownik szkoły im. św. Marcina we Lwowie, a jeden z najstarszych nauczycieli lwowskich, zmarł dnia 9. stycznia b. r.

Szmulik Leon, kierownik szkoły w Monasterzyskach, w 43 roku służby w zawodzie nauczycielskim zmarł dnia 2. lutego b. r.

Oby im ziemia lekka była!

Wiadomości potoczne.

Chwała Bogu. Przytaczaliśmy nieraz fakta, gdzie nauczyciele tymczasowi czekali po kilka miesięcy na asygnatę swej żebraczej płacy. Głos nasz nie przebrzmiał tym razem bez skutku. Rada Szkolna krajowa wydała bowiem w tych dniach okólnik, polecający asygnować płacę nauczycielom prowizorycznym natychmiast po nominacji. Oto dosłowny tekst tego okólnika: L. 1329. *Okólnik c. k. Rady Szkolnej krajowej do wszystkich c. k. Rad Szkolnych okręgowych z wyjątkiem Rady Szkolnej w Wadowicach i Rad Szkolnych miejskich we Lwowie i Krakowie. Celem umożliwienia wczesnego asygnowania płac mianowanym przez c. k. Rady Szkolne okręgowe tymczasowym nauczycielom i zastępcom nauczycieli, aby niepotrzebowali czekać na płacę po 2 lub więcej miesięcy, jak to w ostatnich czasach niestety w dość licznych wypadkach miało miejsce, zarządza c. k. Rada Szkolna krajowa dodatkowo do swego okólnika z 20 grudnia 1894 l. 30.888, aby odnośne wnioski c. k. Rad Szkolnych okręgowych na usygnowanie płac mianowanym przez nie nauczycielom najpóźniej czwartego dnia po nominacji już w c. k. Radzie Szkolnej krajowej się znajdowały. Za ścisłe dotrzymanie tego terminu będzie Pan przewodniczący osobiście odpowiedzialny.* Lwów d. 16 stycznia 1895. Bański m. p.

Za okólnik ten jesteśmy Radzie Szkolnej krajowej bardzo wdzięczni. Prosimy tylko jeszcze, aby okólnik ów był ściśle przestrzegany także i w biurach Rady Szkolnej krajowej.

Spełniła się nasza przepowiednia! Tyloletni redaktor dobrze zasłużonej „Szkoły“ — autor pomnikowej wartości dzieł pedagogiczno - higieniczno - dydaktycznych, oraz c. k. inspektor szkolny okręgowy p. Mieczysław Baranowski mianowany został dyrektorem c. k. seminarium naucz. żeńskiego we Lwowie. Ciekawi jesteśmy, czy też obecnie p. Baranowski poświęcać zechce dalej swoje siły i swoją pracę poczeiwej „Szkołce“ za marnych 1000 zlr.! Nad tą zagadką warto pomyśleć!

Solidarność nauczycieli czeskich. Nauczyciele ludowi w Czechach drogą petycji domagali się przed dwoma laty podwyższenia płacy. Ażeby petycja ich prędzej uwzględniona została, uchwali na walnem zgromadzeniu zwołanem umyślnie w tym celu, *ażebym wstrzy-*

mać się solidarnie od jakiegokolwiek udziału w życiu publicznem tak długo, dopóki żądaniom wyrażonym w petycji nie stanie się zadosyć.

Naród, a właściwie jego reprezentanci rozumiejąć widocznie, jak ważnym czynnikiem w życiu politycznym Czech są nauczyciele ludowi, w najbliższej sesji sejmowej uregulowali ich płace ku ogólnemu zadowoleniu nauczycielstwa. *Tak więc solidarnością, zdobyli nauczyciele czescy to, co im się słusznie na mocy przykazań Bożych należało.*

U nas w Galicyi postanowienie takie, jak u czeskich nauczycieli nie odniosłoby pożądanego rezultatu. *W kraju naszym cieszonoby się owszem, gdybyśmy odsunęli się od udziału w życiu publicznem, gdyż to odpowiadałoby właśnie intencjom pewnych sfer i osobistości.*

Pan hrabia czy ustawa, albo siła czy prawo? Tak pytają się nauczyciele okręgu brzeskiego z powodu, że posada przy szkole w Wielkiej Wsi mimo kilkakrotnego konkursu i mimo licznych o nią kompetentów dotąd stale obsadzoną nie została, ponieważ podobno pan hr. Stadnicki pragnie (?) posadę przy owej szkole nadać zakonnikom. Nauczyciele narażają się niepotrzebnie na koszt, a gmina ani słyszeć nie chce o zakonnicach, bo doświadczyła już dosyć przed kilku laty ich błogiej działalności. Czekamy jak załatwiony w Radzie Szk. krajowej będzie ostatni konkurs na tę posadę!

Jak dbają o nas! Jeszcze 30. sierpnia 1894 r. wyjechał z okręgu dąbrowskiego nauczyciel pobierający 400 złr. pensyi. Jeden ze starszych powinien natychmiast otrzymać owe podwyższenie do 400 złr. tymczasem dziś już koniec lutego 1895 a tu o podwyższeniu tem ani się komu śniło. Tak to oszczędza się na nauczycielach, którzy muszą cierpieć nędzę, bo co komu do tego, gdy jemu dobrze.

Egzamina wydziałowe. Wykłady na pięciomiesięcznym kursie matematyczno-przyrodniczym, urządzonym staraniem Rady Szkolnej krajowej ukończyły się w dniu 23 stycznia, poczem do 30 stycznia włącznie odbywały się pod przewodnictwem dyrektora komisyi p. Wincentego Jabłońskiego, egzamina piśmienne i ustne z następującym wynikiem. Kwalifikację na nauczycieli szkół wydziałowych otrzymali: Adamezyk Jan z Rawy Ruskiej (z odznaczeniem), Borkowski Włodzimierz (z odznaczeniem) Budziński Piotr z Komarna (z odznaczeniem), Chuchla Józef z Lutowisk, Dąbrowski Apollinary z Kleparowa (z odzn.) Deszcz Maciej z Dębicy, Dobromilski Dionizy z Czortkowa, Domiszewski Jan z Bóbrki, Dreziński Jan z Dąbrowy (z odzn.), Dyrcz Jan z Siedlisk-Bogusz (z odznacz.), Finik Stanisław z Buska, Gątkiewicz Józef z Binczarowy, Grudziński Michał z Woli Małej, Hawel Wilhelm z Lacka (z odzn.), Hollender Kazimierz z Stanisławowa (z odzn.), Juzwa Stanisław z Zbaraża, Kominkowski Stanisław z My-

ślenie (z odzn.), Krukiewicz Józef z Turynki, Krupiński Władysław z Kęt (z odzn.), Łuciw Jan z Iliniec, Mazurkiewicz Kazimierz z Rzeszowa (z odzn.), Miarkowski Zygmunt z Krzywczy, Michalik Władysław z Jarosławia, Mikstein Antoni z Zatora (z odzn.) Minticz Jan z Buczacza, Misiewicz Mieczysław z Głogowa, Orosz Władysław z Tarnopola, Pukanow Dymitr z Kut, Saloni Stanisław z Oświęcimia, Sekura Ignacy z Starogo miasta (z odzn.), Skorobohaty Stefan z Gródka (z odzn.), Stabrawa Franciszek z Mielca, Swiba Kazimierz z Podgórze, Sz wajkowski Józef z Szczerca (z odz.), Wertz Jan z Tarnowa, Wierzbiański Cypryan z Wysocka, Winiarski Mirosław z Krogulca (z odzn.), Włodyga Franciszek z Soli (z odzn.), Zaborniak Tomasz z Doliny.

Emigracya z zawodu nauczycielskiego. Degenfeld Franciszek nadetatowy nauczyciel z Tyśmienicy jest od r. 1893 przy poczcie.

Kuczek Józef nie mógł się zastabilizować, opuścił po 7. latach służby posadę naucz. a dziś jest urzędnikiem podatkowym.

Lipecki Tymoteusz po roku służby nauczycielskiej umknął z naszego zawodu i jest obecnie urzędnikiem Magistratu lwowskiego.

K O N K U R S .

C. k. Rada Szk. okr. w Kałuszu ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A) Przy szkole 5-kl. męskiej w Kałuszu na posadę młod. naucz. z płacą 300 złr. i 10 proc. dod. na pomieszkowanie, język wykładowy polski.

B) Przy szkołach jednoklasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem i ogrodem z językiem wykł. ruskim: w Bereźnicy szlacheckiej, Dobrowlanach, Hołyniu, Jajieniu, Kadobnej, Kamieniu, Kopankach, Krasnej, Niebyłowie, Nowicy, Przewoźcu, Sliwkach, Uhrynowie średnim, Uhrynowie starym, Wierzehni i Zborze.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15. marca b. r.

Ogłoszenia.

„O UPRAWIE ROLI“

broшура niezbędna dla nauczycieli szkół ludowych i mniejszych gospodarzy,

po niższej cenie 15 ct. za egzemplarz, już z przesyłką pocztową.

Odsprzedającym znaczny rabat.

Do nabycia u E. Z. Ziółowskiego, w Gumniskach fox, ostatnia poczta Dębica.

Do zamiany

posada kierownika szkoły przy 2-klasowej szkole w Mędrzechowie. Dotacza: 350 złr., mieszkanie z potężnym grzybem i opałem. Budynek obszerny, tylko jeden pokój w nim zamieszkuje oficyalista dworski, gdyż to własność hr. Potockich w Krzeszowicach, jak i ogród do szkoły należący.

Reflektuję na powiaty południowo zachodniej Galicyi. **Jasiński w Mędrzechowie p. Bolesław ad Dąbrowa.**

DODATEK

do „SZKOLNICTWA LUDOWEGO“ Nr. 6. z dnia 25. lutego 1895.

KONKURSA.

C. k. Rada Szkolna w Cieszanowie rozp. z dnia 2. lutego 1895 ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy szkole 5 klas. mieszanej 1) w Lubaczowie posada, a) starszego naucz. z płacą 450 złr. i 10 proc. dod., b) posada młodszej naucz. z płacą 300 złr. i 10 proc. dod. na pomieszkanie.

II. Przy szkołach 1-klasowych z roczną płacą 300 złr., wolnem pomieszkaniem i ogrodem, 2) Borowej górze, 3) Bruście Starem, 4) Chotyliubiu, 5) Freiwaldzie, 6) Gorajcu, 7) Krowicy lasowej, 8) Lublińcu starym, 9) Łówczy, 10) Miłkowie, 11) Moszczanicy, 12) Niemstowie, 13) Opacie, 14) Podemsczyźnie, 15) Rudzie różanieckiej, 16) Suchej woli, 17) Żałużu, 18) Dzikowie nowym.

W szkołach pod l. 1, 4, 5, 10, 11, 12, 15, język wykładowy polski, we wszystkich innych ruski.

Na posadę nauczyciela w Lubaczowie, będą mieli pierwszeństwo kandydaci posiadający egzamin wydziałowy z grupy II lub III, tak samo na posadę młodszej nauczycielki będą miały pierwszeństwo kandydatki z egzaminem wydziałowym z powyższych grup lub przynajmniej kwalifikacją do szkół ludowych pospolitych i uzdolnienie do udzielania robót ręcznych kobiecych i rysunków.

Termin do wnoszenia podań upływa w dniu 15. marca 1895.

C. k. Rada Szkolna okręgowa w Lisku ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, z terminem do końca lutego 1895.

A) Przy szkołach jednoklasowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem, 1. w Balnicy, 2 w Łupkowie, 3. w Maniowie, 4 w Olszaniczy, 5. w Serebnicy, 6. w Telesznicy oswarowej, 7. w Telesznicy Sannej, 8. w Woli Michowej, 9. w Zahoczewiu, 10, w Zubeńsku, 11. w Beresce, 12. w Leszczowatym, 13. w Łobozwi, 14. w Skorodnem 15. w Stańkowy, 16. w Zawadce, 17. w Zernicy Wyżnej.

Nauczycielowi w Leszczowatym przyznany jest dodatek miejscowy w kwocie 50 złr.

B) Przy szkole 2-kl. w Lutowskich posada nauczyciela kierującego z płacą 450 złr., 50 złr. kierownictwo i wolne pomieszkanie.

C) Przy szkole 5-kl. w Lisku: a) posada nauczyciela kierującego z płacą 450 złr. i 10 proc. dod. na pomieszkanie.

O posadę nauczyciela kierującego przy szkole 5 kl. w Lisku i o posadę star. naucz. przy tejże szkole ubiegać się mogą kandydaci posiadający kwalifikację do szkół w II lub III grupy, w szkołach w Lisku i Lutowskich jest polski język wykładowy, we wszystkich zaś innych szkołach język ruski.

C. k. Rada Szkolna okręgowa w Złoczowie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, z terminem do 10. marca b. r.

1. Na posadę naucz. kier. szkoły 2-kl. w Białymkamieniu z płacą 450 złr. dod. za kierownictwo 50 złr. i woln. pomieszk.

2. Na dwie posady nauczycieli młod. w szkole

6 kl. męskiej w Złoczowie z płacą 360 złr. i 10 proc. dod. na mieszkanie.

3. Na posady nauczycieli młod. w szkół 2-kl. w Gologórach, Jeziernej, Olesku i Zborowie z płacą 360 złr. i 10 proc. na mieszkanie.

4. Na posady nauczycieli młod. szkół 1-kl. w Bełzcu, Firlejówce, Kniażu, Kontach, Ożydowie, Podhorcach i Skwarzawie z płacą 300 złr.

2. Na posady nauczycieli szkół 1-kl. z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w Bezbrudach, Białkowcach, Bubszezanach, Husisku oleskiem, Hukałowcach, Iwaczowie, Jezierzance, Kołtowie, Kruhowie, Mszanie, Nuszczu, Ostoszwowcach, Pieśnianach, Podlesiu, Podlipcach, Serwirach, Sławnej, Uborcach, Urlowie, Uszni, Zaszkwowie, Zabinu, Żukowie.

Od kompetentów o posady w Złoczowie wymaga się patentu do szkół wydziałowych.

C. k. Rada Szkolna okręgowa w Husiatynie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Przy 5 kl. szkole męskiej w Kopyczyńcach na 2 posady nauczycieli młod. z płacą 300 złr. i 10 proc. dod. na mieszkanie.

2. Przy 5-kl. szkole miesz. w Husiatynie na 3 posady nauczycieli młod. z płacą po 300 złr. i 10 proc. dod. na pomieszkanie.

3. Przy 3 kl. szkole żeńsk. w Kopyczyńcach na 1 posadę młod. nauczycielki z płacą 300 złr. i 10 proc. dod. na pomieszkanie.

Przy 3-kl. szkole mieszanej w Horodnicy:

a) na jedną posadę nauczyciela star. z płacą 300 złr.

b) na posadę nauczyciela młods. z płacą 300 złr.

4. Przy 2 kl. szkołach na posady nauczycieli mł. z płacą 300 złr.

w Jabłonkowie, Liczkowcach, Wasylkowcach i Krogulcu.

5. Na posady nauczycieli (tek) przy szkołach 1-kl. z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Bosyrach, Celejowie, Myszkwowcach, Oryszkowcach, Siewierzyńcach, Suchopole, Trybunowcach, Woli Czarnokonieckiej i Zabińcach.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem ostatniego marca 1895.

C. k. Rada Szkolna okręgowa w Dolinie ogłasza konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A. Przy szkole 5-kl. męskiej w Bolechowie.

Na posadę nauczyciela kierującego z płacą 450 złr., 50 złr. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

Na posadę młod. nauczyciela z płacą 300 złr. i 10 proc. na pomieszkanie.

B. Przy szkole 5-kl. męskiej w Dolinie na posadę młod. nauczyciela z płacą 300 złr. i 10 proc. na pomieszkanie.

C. Przy szkole 4-kl. żeńskiej w Bolechowie.

Na posadę starszej nauczycielki z płacą 450 złr. i 10 proc. na pomieszkanie.

Na posadę nauczycielki młod. z płacą 300 złr. i 10 proc. na pomieszkanie.

D. Przy szkołach 2-kl. mieszanych w 1) Mizuniu,

2) Perehińsku na posady młod. nauczycieli z płacą 300 zlr.

E. Przy szkołach 1-kl. z płacą 300 zlr., wolnem pomieszkaniem i ogrodem 1) w Broszniewie, 2) Czółhanach, 3) Huziejowie, 4) Kalnej, 5) Rachiniu, 6) Rakowie, 7) Pacykowie, 8) Trościańcu, 9) Witwicy.

Przy szkołach pod A, B i C jest język wykładowy polski, przy szkołach pod D i E język wykładowy ruski.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15. marca 1895.

C. k. Rada Szkolna okręgowa w Żółkwi ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, z terminem do 20 marca b. r.

A) Na posadę młod. naucz. przy szkole 5 kl. męskiej w Żółkwi z płacą 360 zlr. i 10 pre. dod. na pomieszkanie; tudzież młods. nauczyciela (lki) przy szkole etat. 2 klas. w Kłodnie (język wykł. polski) i Żółtańcach-Seredsile (język wykł. ruski) z płacą 300 zlr.

B) Na posadę nauczycieli (lek) przy szkołach 1-klas. z płacą 300 zlr. i wolnem pomieszkaniem w Borowem, Czestynie, Dobrosinie, Kulawie, Kupiczwoli, Lubeli, Mokrotynie wsi, Mokrotynie kolonii, Nahorecach, Pieczychwostach, Przedzrymichach w., Przemiwólkach, Przystani, Reklińcu, Skwarzawie nowej, Stanisławce, Udnowie, Wiązowie, Woli żółtanieckiej, Wolicy, Zwertowie i Żółtańcach-Zachaju.

W szkołach w Przemiwólkach, Stanisławce, Wolicy jest język wykładowy polski w Mokrotynie kolonii niemiecki w innych ruski.

C. k. Rada Szkolna okręgowa w Chrzanowie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) W 5-kl. szkole męsk. w Chrzanowie na posadę star. nauczyciela z płacą 450 zlr. i 10 pre. na mieszkanie.

b) W 4-kl. męskiej i 4-kl. żeńskiej szkole w Jaworznie na posadę nauczyciela religii rz. kat. z płacą 300 zlr., dodatkiem miejscowym do emerytury niewliczalnym, w rocznej kwocie 50 zlr. użytkiem z pół morga gruntu i 150 cetnarów węgla na opał.

Kandydaci na posadę nauczycielską w 5-kl. szkole męskiej w Chrzanowie mają się wykazać kwalifikacją do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczo-matematycznej, lub patentem z ukonczonego kursu rysunkowego, w szkole przemysłowej.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 30. marca 1895.

C. k. Rada Szkolna okręgowa w Stanisławowie ogłasza konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę nauczyciela religii obrz. rzym. kat. przy szkole 6-kl. męskiej im. Mickiewicza z obowiązkiem udzielania nauki religii także w szkole 4-kl. męsk. im. Czackiego w Stanisławowie z płacą 700 zlr. i 10 pre. dod. na mieszkanie.

Przy szkole 5-kl. w Haliczu:

I. Na posadę starsz. nauczyciela z płacą 450 zlr. i 10 pre. dod. na mieszkanie. O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci z egzaminem do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy matematyczno-rysunkowej

lub też kandydaci, którzy ukończyli kurs rysunkowy przy szkole przemysłowej;

II. Na posadę młod. nauczyciela z płacą 300 zlr. i 10 pre. dod. na mieszkanie.

3. Przy szkole 4 kl. żeńskiej w Haliczu na posadę starsz. nauczycielki z płacą 450 zlr. i 10 pre. dod. na mieszkanie.

4. Przy szkole 3-kl. mieszanej w Jezupolu na posadę młod. nauczyciela (ki) z płacą 300 zlr. i 10 pre. dod. na mieszkanie.

5. Przy szkole 2-kl. mieszanej w Czernejowie:

I. Na posadę kierującego nauczyciela z płacą 300 zlr. i dodatkiem 50 zlr. rocznie za kierownictwo, tudzież wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym;

II. Na posadę młod. nauczyciela (ki) z płacą 300 zlr.

6. Na posady młod. nauczycieli (ek) przy szkołach 2 kl. mieszanych z płacą 300 zlr.: 1. w Delejowie. 2. Opryszowcach, 3. Pobereżu 4. Zagwoździu.

7. Na posadę nauczycielki przy 1-kl. żeńskiej w Jamnicy z płacą 300 zlr. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym.

8. Na posady nauczycieli (ek) przy szkołach 1-kl. mieszanych z płacą 300 zlr. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Białymowie, 2. Bratkowcach, 3. Czerostkowie, 4. Ciężowie, 5. Drohowie, 6. Dobrowlanach, 7. Drohomiczanach, 8. Hanusowcach, 9. Kozinie, 10. Krymidowie, 11. Kołodziejówce, 12. Kończakach starych, 13. Kończakach nowych, 14. Medusze, 15. Międzyhorecach, 16. Majdanie, 17. Pacykowie, 18. Podluzu, 19. Sielcu, 20. Sapahowie, 21. Tyśm szlachanach, 12. Tumirzu, 23. Uzinie, 24. Wodlikach, 25. Zabereżu.

Termin do wnoszenia podań upływa a dniem 20. marca 1895.

C. k. Rada Szk. okr. w Tłumaczu rozpisuje konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę star. nauczyciela przy szkole 5 kl. męskiej w Tłumaczu z płacą 450 zlr. i 10 pre. dod. na mieszkanie.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci z egzaminem do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy matematyczno przyrodniczej, lub też tacy kandydaci, którzy ukończyli kurs rysunkowy w szkole przemysł.

II. Na posadę młod. nauczyciela (lki) przy szkole 3 klas. miesz. w Ottyniu z płacą 300 zlr. i 10 pre. dod. na mieszkanie.

III. Na posadę młod. nauczyciela (lki) przy szkole przy 2 klas. miesz. w Niżniowie z płacą 300 zlr. i 10 pre. dod. na mieszkanie.

IV. Na posady młodszych nauczycieli (lek) przy 2 klas. miesz. z płacą 300 zlr. 1) w Hostowie, 2) Jeziorzanach 3) Oleszy.

V. Na posady przy szkołach 1 klas. mieszanych z płacą 300 zlr. i wolnem mieszkaniem:

1) Antonówce, 2) Chomiakówce, 3) Delawie, 4) Dołhem, 5) Dolinie, 6) Horyhladach, 7) Kolińcach, 8) Korolówce, 9) Krzywotulach nowych, 10) Kutyskach, 11) Markowcach, 12) Miłowaniu, 13) Nadorożnej, 14) Puźnikach, 15) Przenicznikach, 16) Roszniowie, 17) Stryhańcach, 18) Tarnowicy polnej, 19) Targowicy, 20) Przybyłowie, 21) Woronie, 22) Winogradzie.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 20. marca 1895.